

wystawą fabrykanta narzędzi chirurgicznych i z radością zauważył, że ten, który właśnie stał na progu sklepu, nie poznał go. A przecież ileż razy mówił z nim! Nabral więc odwagi i szedł dalej. Spotkał kilku starych profesorów, którzy nie zwrócili na niego najmniejszej uwagi i to go uspokoiło do reszty. Zaczął też zaraz żałować, że nie zamieszkał w dzielnicy Łacińskiej, choć to mógł być krok zanadto ryzykowny!

Aż dnia jednego postanowił uczynić ostateczną próbę. Udał się do pałacu sprawiedliwości i przeszło godzinę spacerował po długich, wąskich korytarzach i salach, ocierając się o znajomych mu dawniej sędziów, adwokatów, agentów i policyantów. Nikt go nie poznał. Nawet Le Cordelay, z którym żył w tak bliskich stosunkach. Przechodząc koło Kerlacka, założył tylko monokl na oko, aby się lepiej przyrzeć temu nieznanemu, który w zuchwały sposób wlepił w niego oczy. A ten stary pisarz sądowy, który tak często wywoływał jego nazwisko — no, nie nazwisko Jana Kerlacka, tylko imię! Zmiana nazwiska jest niekiedy koniecznością!

Także go nie poznał. Popatrzył chwilę wybladłym okiem i powrócił do swojego zajęcia!

Wychodząc z pałacu sprawiedliwości Jan Kerlack miał ochotę zatańczyć cake-walk'a na ulicy. Poczciwy Paryż! Mógł bezpiecznie żyć sobie w nim do woli!

Ale Jan Kerlack przekonał się chwilę później, że nigdy nie należy cieszyć się zawczasem.

W chwili, gdy wchodził do Sainte Chapelle, zapominając o bliskim sąsiedztwie więzienia Sourisiera, uczył jak ręka jakaś spoczęła na jego ramieniu. Panem le Kerlack wstrząsnął dreszcz mimowolny,

ale na szczęście usłyszał wymówione słowa twardym brytańskim akcentem:

— Przepraszam pana, czy to naprawdę więzienie tam naprzeciwko — Jak się ono nazywa?

— Zdaje mi się, że Sourisiera — odpowiedział Kerlack, oddychając głęboko.

Osoba, która go zaczęła, miała się już oddalić, gdy nagle podsunęła twarz tuż pod oczy Kerlack'a i zawołała zdziwiona:

— Oh! oh! a to zabawne, mister Piotr Sebonnier! o ile mnie pamięć nie myli!

Kerlack spojrzał uważniej. Tak, nie było wątpliwości. Przed nim stała miss Ewelina Goldenspeech i zamasyście potrząsała jego dłoń.

— Wybacz mi miss, proszę. Nie poznałem od razu!

— Ho! ho! i spotykamy się znowu w Paryżu! Jestem bardzo szczęśliwa mister Sebonnier, bardzo szczęśliwa!

Jan Kerlack niespokojnie spojrzał wokoło siebie. Ale nikogo podejrzanego nie było w pobliżu, mógł więc bez zwrócenia uwagi rozmawiać dalej ze starą Angielką.

— Czy pan zawsze utrzymuje stosunki z „Oriental Chinese Company”? — pytała miss Ewelina.

— Mniej więcej — odpowiedział Kerlack wymijająco — lubię zawsze zmianę.

— To bardzo dobrze. Jak tylko wstąpiłam na pokład okrętu, udając się z moją uczennicą do Europy, pytałam o pana, bo powracałam tym samym okrętem, który mnie wiozł do Indyi, na którym miałam przyjemność pana poznać. A ja jestem pewna, że pan nawet nie pomyślał o mnie.

— Widzi pani przecież, z jaką radością witałam panią.

— Tak się to mówi, a inaczej myśli. To wada Francuzów. Ale ja nie zapomniałam dotąd przysługi, jaką mi pan oddał wówczas i szczęśliwą się czuję, że raz jeszcze mogę panu podziękować, mister Sebonnier. Pamięta pan, jak lekarz okrętowy utrzymywał, że jestem starą waryatką i że newralgie nie są do uleczenia. A przecież mnie pan z nich uwolnił. Ale teraz znowu te okropne newralgie powracają i będę zmuszona prosić pana o te same lekarstwa, które mi pan wtedy przynosił. A w jakim hotelu zamieszkał pan, mister Sebonnier?

— Oh! nie znalazła by mnie pani w żadnym — rzekł żywo Kerlack.

— Jak to? A chciałam bardzo... bo przecież honorarium lekarskiego dać panu nie mogę, skoro twierdzi pan zawsze, że nie jest doktorem. Ale mężczyzna może zawsze przyjąć pudełko cygar — Jakie pan lubi? Hawańskie?

— Przyjmę od pani tylko przyjacielski uścisk dłoni, miss Ewelino.

— Oh! mister Sebonnier, jesteś prawdziwym dżentelmanem — zawołała wzruszona Angielka. — Nie pogniewasz się na mnie, gdy cię poproszę o zapisanie mi w tym notesie recepty na ten cudowny środek przeciw newralgii? Bo skoro się już ujrzeć nie mamy.

— Z całą przyjemnością, miss Ewelino.

Ciąg dalszy nastąpi.

## Jedyny w Krakowie, Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego

który posiada

własny wyrób trumien — Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny) — Telefon Nr. 331.



### CLIMAX

**Motory i  
lokomobile  
na ropę  
surową**

najtańsza siła popędowa

dla gospodarstwa rolnego i przemysłu

Koszta materiału opałowego licząc od godziny i HP od 1 halera począwszy.

Niebezpieczeństwo wybuchu wykluczone. Niema kontroli władz skarbowych. Nieznaczne zapotrzebowanie wody.

Setki zadawalających maszyn w użyciu. — Cenniki i kosztorysy darmo.

Najtańsza fabryka specjalna monarchii dla dwutaktowych motorów ropnych.

Tow. komandytowe **Bachrich & Co.**, fabryka maszyn, Wiedeń, XIX/6 Heiligenstädterstrasse Nr. 83. Proszę żądać polskiego prospektu Nr. 701.



### 500 Koron

zapłacę każdemu, jeżeli nagiotki, brodawki, skórę zrogowaciała nie usunie w 3 dniach bez bólesci mój niszczytel korzeni

**„Ria Balsam“**

Cena 1 słoiczka wraz z listem gwarancyjnym 1 korona

**Kemény. Kaschau**  
I. Postfach 12/54 (Węgry).

### LILIOWE MYDŁO Z KONIKIEM

**BERGMANNA & Co., TETSCHEN a. Elbe**

jest niezrównane w swoim działaniu przeciw piegom jak i niezbędnem dla racjonalnego pielęgnowania piękności i cery, co stwierdzają niezliczone codzienne wpływające listy z uznaniem, a 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach. Również zadziwiająco skutecznym jest **lilowy krem Bergmanna „Menera“** do pielęgnowania rąk kobiecych; w tubach a 70 hal. wszędzie do nabycia.

### LABORATORYUM

LEKARSKO-DENTYSTYCZNE

Uniw. Med. Dr. Sabiny Weinberg

Pomocnik techn.

### Wilhelm Fruchtman

Kraków ul. Floryańska 23.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres lekarsko-dentystyczny i techn.-dentystyczny wchodzące

Ceny przystępne.

Ulgi w spłatach.

### Floberty Teschinga

wybornie ostrzelane, najlepszej jakości, dostarcza

c. i k. nadw. dost. **HANNES KONRAD** w Brdru Nr. 4142 (Czechy).

Nr. 142. Kanciasta lufa do rozciągania z bokami z drzewa orzechowego, z wyciągaczem patronów, z zabezpieczonym zamkiem, około 50 cm. długa, 6 lub 9 mm. kaliber K 15-50. Taisze floberty Teschinga z przymocowaną na stałe lufą 10-60.

Proszę żądać mego obficie ilustrowanego katalogu głównego, obejmującego bardzo wielki wybór wszelkiego rodzaju broni i przybor. do polowania.

Wysyła się go każdemu za darmo i opłacony.

Bez ryzyka! Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy.

Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należności z góry.



### Linia Hamburg-Ameryka

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami

**Hamburg — Nowy-York**  
**Hamburg — Filadelfia**  
**Hamburg — Kanada**

**Hamburg — Brazylia**  
**Hamburg — La Plata**  
**Hamburg — Arabia**  
**Hamburg — Persya**  
**Hamburg — Afryka**  
**Hamburg — Indye Zach.**

**Hamburg — Ameryka**  
**środkowa**  
**Hamburg — Wenezuela**  
**Hamburg — Kolumbia**  
**Hamburg — Kuba**  
**Hamburg — Meksyk**  
**Antwerpia — Kanada.**

Linia Hamburg-Ameryka prowadzi na prawie wszystkich swoich nowojorskich parowcach

cztery klasy przewozowe

I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład. Parowce linii Hamburg-Ameryka dają przy znakomitym utrzymaniu, prędkości i wygodnym przewozie dla podróżujących w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezent. linii Hamburg-Ameryka, Wlen 1, Harnthnerstrasse 38, albo do jej agenta we Lwowie, ul. Gródecka 95, w Czerulowcach, Herrengasse 16.

## Bibułki cygaretowe „Pobudka“ i „Derwid“ Bełdowskiego

są bardzo chwalone przez palaczy, bo posiadają dym chłodny i łagodny i nie wywołują przekrwienia krtani. — Niestety — jest jeszcze wielu, którzy kupują i przepłacają liche bibułki obce i tak zwane paryskie (w Wiedniu wyrabiane) zapominając, że to jest ze szkodą i ujmą dla naszego przemysłu. — Nie wysyłamy lekkomyślnie naszych pieniędzy w obce kraje, bo ich nie mamy za dużo, a nadto utrudniamy i opóźniamy rozwój naszego przemysłu. — Wierciec mym słowem, idźcie do trafiki kupić książeczkę „Pobudki Bełdowskiego“ za 4 hal., celem przekonania się o dobroci tejże. — Zamiast t. zw. paryskich, żądajcie bibulek cygaretowych „Derwid Bełdowskiego“, bo są wyborne.

## Fabryka tutek i bibulek cygaretowych Mra W. Bełdowskiego w Krakowie.

Przy zakupie bibulek, proszę dobrze uważać, czy jest nazwa „Pobudka“ i moje nazwisko „Bełdowski“.

## Nowo OTWARTY MAGAZYN OBUWIA

# ZDZISŁAW ZDANOWICZ

KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA L. 7 — TELEFON 516.

poleca najlepszej jakości i trwałości

## obuwie dziecięce, damskie i męskie.

